Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 wKrakowie 401 0 99

Nr. 82. Środa dnia 8 Kwietnia 1925 r. Rok XXXI.

Treść Numeru:

Pobyt min. St. Grabskiego we Lwowie.

Lwów. (PAT.). Przez sobotę i niedzielę bawił we Lwowie minister wyznań i oświecenia publicznego p. Stanisław Grabski. W pierwszym dniu pobytu p. ministra odbyła się dłuższa konferencja z kuratorem okręgu lwowskiego, p. **Sobińskim,** poczem złożył wizytę arcybiskupowi Twardowskiemu, z którym również odbył dłuższą naradę. Wieczorem redakcja „Słowa Polskiego" podejmowała byłego swego redaktora naczelnego obiadem.

W niedzielę p. minister zwiedził szkołę gospodarstwa kobiecego w Snopkowie, poczem **udał się do uniwersytetu, gdzie odbył dłuższą konferencję z trzema rektorami wyższych uczelni we Lwowie.** Następnie rektor uniwersytetu prof. Sieradzki wprowadził p. ministra do sali unji lubelskiej, gdzie zebrany był cały senat i tam w gorących słowach powitał p. ministra. W odpowiedzi na powitanie p. minister wygłosił dłuższe przemówienie. Wieczorem p. minister odjechał do Warszawy.

Organizacja szkół żydowskich.

Warszawa. (AW) Dziś odbędzie się posiedzenie sekcji politycznej Rady ministrów do spraw mniejszości. Minister St. Grabski przedstawi projekt organizacji szkół dla ludności żydowskiej. Językiem wykładowym przedmiotów świeckich ma być język polski. Natomiast — jak podaje „Kurjer Polski" Przedmioty takie, jak **historja i religja będą wykładane w języku hebrajskim lub żydowskim,** zależnie od woli rodziców.

Dymisja min. Pusta.

Paryż. (PAT.) Według depeszy z Talinu, minister spraw zagranicznych, **Pusta, na skutek nieporozumienia z pewnemi grupami parlamentu, podał się do dymisji.**

S. p. Ks. Dr. Kazimierz Zimmermann

Nazwisko Ks. Rektora Zimmermanna nie jest obcem i nieznanem w Polsce. Przed laty piętnastoma stało się głośnem z powodu burd, urządzanych na Uniwersytecie Jagiellońskim przez lewicową młodzież na znak protestu przeciw Jego publicznym wykładom. Socjalizm krakowski, który wówczas stał u zenitu swego powodzenia, czuł się zaniepokojony utworzeniem katedry katolickiej socjologji i ewentualnością powstania ruchu chrześcijańsko-społecznego. Spodziewał się bowiem, że nowy profesor, znany jako najbliższy współpracownik Ks. Patrona Wawrzyniaka, nie tyle naukowej i profesorskiej odda się pracy, ile raczej zajmie się antysocjalistyczną akcją i organizowaniem chrześcijańsko-społecznego obozu politycznego. Dlatego się burzył przeciw Ks. Zimmermannowi w roku 1910; dlatego zwrócił przeciw Niemu młodzież, na którą wówczas socjalizm jeszcze znaczne posiadał wpływy.

Minęło lat piętnaście! Ks. Zimmermann spędził je pracowicie i spokojnie jako profesor socjologji. Śladu nie pozostało z animozyj, które w roku 1910 sztucznie partja polityczna wywołała. Już na stanowisku Rektora otoczyła Go młodzież takim szacunkiem i przywiązaniem, jakiego od dawna żaden z Rektorów nie posiadł. A ruch chrześcijańsko-społeczny rozwijał się, rósł i mężniał w Krakowie, nie wciągając Ks. Zimmermanna w swoje prace i walki. Pokazało się, że awantury roku 1910 spowodo-

wane były tylko przesadną, histeryczną obawą kół naszego społecznego radykalizmu.

Nie wynika stąd jednak, by Ks. Zimmermann nic nie miał wspólnego z rozwojem ruchu chrześcijańsko-społecznego. Owszem, w jego historji poczesne zajmie stanowisko. Współdziałał w jego początkach w Poznańskiem, redagując „Ruch chrześcijańsko - społeczny“ — pierwsze niemieckie pismo w Polsce tego kierunku. Ośm roczników tego pisma świadczą, że Ks. Zimmermann włożył w nie wiele swego bogatego wykształcenia i najlepszych chęci. W tym też czasie i później, już jako profesor krakowskiej „Almae Matris“, starał się przy pomocy broszur, zebrań, kursów i t. d. w warstwach wykształconych budzić zainteresowanie dla akcji społecznej. Pamiętnem będzie jego śmiałe wystąpienie w czasie obchodu ku czci Skargi w Krakowie w roku 1912. Rozumiejąc w pełni niebezpieczeństwa, jakie dla społeczeństwa płyną z abstynencji katolików na roli społecznej, wykazywał, że należy przejść do aktywności, a naprzód — wychować duchowieństwo zorjentowane nowocześnie, rozumiejące współczesną przemianę życia społecznego i gospodarczego. Spotkał się wówczas z niedowierzaniem i krytyką. Po latach jednak kilkunastu w rozmowie z piszącym mógł stwierdzić: „Wszystkie prawie moje ówczesne postulaty widzę dziś zrealizowane“. Miał na myśli rzeszę swoich uczniów-kapłanów, których wychował i przygotował do praktycznej pracy społecznej.

W bezpośredniej akcji chrześcijańsko-społecznej Krakowa czynnego udziału nie brał. Tem mniej — w życiu politycznem. Każdym jednak objawem żywotności społecznego katolicyzmu gorąco się interesował, udzielał cennych rad, gdy podejmowano jakąś inicjatywę. Przed trzema zaledwie tygodniami był obecnym przy otwarciu Biblioteki i Czytelni chrześcijańsko-społecznej. Kierownikom tych instytucyj złożył serdeczne uznanie za stworzenie tego ośrodka ruchu umysłowego, bez czego — mówił — nie można myśleć o celowym rozwoju samej akcji.

Był wreszcie przyjacielem naszego dziennika, wytrwałym i niezmiennym. Nie odmawiał nam nigdy swej współpracy. Do najbliższego świątecznego numeru przyrzekł artykuł, którego — niestety — śmierć nie pozwoliła Mu dokończyć.

Zmarł nagle! Prawie na posterunku; nawet bowiem dokuczliwa wada serca, na którą się w ostatnich zwłaszcza dniach często do znajomych uskarżał, nie skłoniła Go do przerwania zajęć i leczenia się. Świadczy to o człowieku! O tej obowiązkowości i pracowitości, której wzór wyniósł z Poznańskiego! Naukowo pracował do ostatniej prawie chwili. Zostawił szereg niewykończonych jeszcze prac naukowych. I tak: — „Kurs ekonomji chrześcijańsko-społecznej“, — i „Wychowanie obywatelskie“, do którego materjały zbierał od dłuższego czasu i do którego największe przykładał znaczenie. Sądząc po pierwszem jego dziele o Polityce kolonizacyjnej Fryderyka II, należało się spodziewać, że nowe prace Ks. Zimmermanna byłyby równie wybitnemi naukowemi publikacjami, a społeczeństwu tak jeszcze mało obeznanemu z socjalnemi sprawami nadałyby zdrową orjentację.

Dlatego powszechny żal wywołała wieść o śmierci Ks. Rektora Zimmermanna. W kołach inteligencji, która często słuchała Jego odczytów! Wśród młodzieży akademickiej, której sympatje w krótkim czasie pozyskał! I pośród sympatyków ruchu chrześcijańsko-społecznego, dla którego rozwoju wybitne położył zasługi! Zostaje po Nim pamięć wzorowego kapłana, obywatela, zdolnego i zasłużonego profesora! R. i. p. **P.**

WĘDRÓWKI POS. FIDERKIEWICZA.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak donosi „Republika“, znany ultra-lewicowiec pos. Fiderkiewicz, do niedawna jeszcze „Wyzwoleniec“, wstąpił obecnie do Niezal. Partji Chłopskiej.

PARLAMENTARZYŚCI ESTOŃSCY W POLSCE.

Warszawa. (Telef. wł.) W maju ma przybyć do Warszawy wycieczka parlamentarzystów estońskich.

Dymisja min. Kopczyńskiego nie przyjęta.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek złożył wizytę p. premjerowi Grabskiemu min. Kopczyński, który podał się do dymisji w związku z ostatniem głosowaniem sejmowej komisji budżetowej, gdzie mu odrzucono preliminarz personalny.

Premjer dymisji nie przyjął, motywując, że tylko głosowania plenarne Sejmu są miarodajne do wysnuwania konsekwencji w stanowisku poszczególnych ministrów.

Anglja żąda od Francji zerwania paktu z Polską?

Warszawa. (AW.). „Warszawianka“ podkreśla za londyńskim tygodnikiem „Spectator“ poglądy pewnych kół angielskich, które **zupełnie jawnie żądają zmuszenia Francji, aby zerwała pakt z Polską, zastępując swe kombinacje innemi przymierzami.**

Francja żąda gwarancji granic polskich.

Londyn. (AW.) „Daily Tel.“ pisze, iż rząd francuski spodziewa się udzielenia odpowiedzi na niemieckie propozycje paktu gwarancyjnego jeszcze przed świętami Wielkanocnemi.

Herriot w odpowiedzi swej **nie poruszył zupełnie kwestji granicy włoskiej,** chociaż **Włosi w przyszłych rokowaniach odgrywać będą bardzo wielką rolę.** Włochy przystąpią do paktu, przyczem należy się spodziewać, że **wpływ ich przyczyni się do poparcia stanowiska Anglji.**

W nocie swej Francja żąda odpowiedzi na szereg kwestji dotyczących zobowiązań wypływających z paktu Ligi Narodów, demilitaryzacji granicy Nadrenji, **gwarancji dotyczącej granic Polski, Czechosłowacji oraz stosunku do Austrji.**

Millerand wybrany senatorem.

Paryż. (PAT.). **W wyborach do senatu w okręgu Sekwany obrany został Millerand, uzyskując** 520 głosów, do uzyskania absolutnej większości niezbędnem było 508 głosów. Inni kandydaci uzyskali: Autrand 175 głosów, przedstawiciel socjalistów zjednoczonych Osmin 158 głosów, komunista-socjalista Bachelet 26 głosów, komunista zwolennik kierunku moskiewskiego Camelinat 71 głosów.

Wybór Milleranda do Senatu w stolicy Francji jest wielką klęską rządu Herriota, Millerand kandydował bowiem na platformie zdecydowanej opozycji do rządu i w mowach swych poddawał politykę p. Herriota niesłychanie ostrej krytyce.

P. Millerand jest jednym z największych talentów politycznych Francji. Polska nie zapomni, że w r. 1920, gdy bolszewicy szli na Warszawę, on jako premjer francuski przez wysłanie amunicji i misji wojskowej z gen. Weygandem do Warszawy oraz przez nacisk na Gdańsk celem przełamania jego bojkotu, pospieszył Polsce z pomocą, gdy równocześnie L. George ze złośliwą radością czekał na klęskę Polski. W jesieni r. 1920 został Millerand wybrany prezydentem republiki i ustąpił z tego stanowiska 6 czerwca r. 1924 na skutek antykonstytucyjnego bojkotu, jaki wobec niego zastosował zwycięski w wyborach kartel lewicowy. Obecnie p. Millerand wzmocni poważnie opozycję Senatu przeciw Herriotowi i zapewne wkrótce obali rządy kartelu.

P. Millerand, twórca Bloku Narodowego i twórca sojuszu polsko-francuskiego, jest oczywiście przeciwnikiem pominięcia Polski w pakcie gwarancyjnym, jaki obecnie Niemcy zaproponowały.

Wszystko zapowiada, że nowe wybory do Izby odbędą się we Francji jeszcze w tym roku. Opozycja narodowa oczekuje ich z zadowoleniem.

Wybór Milleranda sukcesem opozycji.

Wiedeń. (PAT) „Tageblatt“ donosi z Paryża: Prasa uważa wybór Milleranda **jako sukces opozycji.**

„Echo de Paris“, „Matin“, „Petit Parisien“ i „Eclair“ twierdzą, że Millerand obejmie kierownictwo w senacie.

MILLERAND KIEROWNIKIEM SENACKIEJ GRUPY REPUBLIKAŃSKIEJ.

Wiedeń. (PAT.). Millerand zgłosił przystąpienie do senackiej unji republikańskiej, której przywódcą jest Poincare. Dziś zbierze się grupa senacka unji republikańskiej na posiedzenie, celem powitania nowego członka. Na posiedzeniu tem będzie rozważana także sprawa powierzenia w przyszłości kierownictwa grupy Millerandowi.

Millerand przypomina Francji Polskę.

Paryż. (PAT) Przemawiając wobec wyborców, senator Millerand krytykował zewnętrzną politykę rządu, **którą pokrywa milczeniem sprawę bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji.**

Mówca wyraził ubolewanie z powodu przeprowadzenia ewakuacji Ruhry bez uprzedniego rozwiązania stosunków handlowych francusko-niemieckich, jak również sprawy długów międzysojuszniczych i sprawy strefy kolońskiej.

Poselstwo polskie protestuje

PRZECIW COFNIĘCIU EXEQUATUR KONSULOWI P. KARCZEWSKIEMU.

Warszawa. (PAT.). W dniu 1-szego b. m. poselstwo polskie w Moskwie otrzymało notę, w której komisarjat ludowy do spraw zagranicznych stwierdza, że konsul Rzeczypospolitej polskiej w Mińsku pan Karczewski, rzekomo nielegalnie ukrywał **w konsulacie od dnia 31 marca do 1 kwietnia ks. Usasa. Na skutek tego rząd sowiecki cofa panu Karczewskiemu exequatur.**

Dnia 3 kwietnia odpowiedziało poselstwo polskie notą następującą: Zarzuty zgłoszone w powyższej nocie przeciwko osobie pana Karczewskiego, sekr. poselstwa i kierownika konsulatu generalnego Rzeczypospolitej polskiej w Mińsku, **nie mogą być przez poselstwo uznane za uzasadnienie cofnięcia panu Karczewskiemu exequatur.** Poselstwo polskie zmuszone jest z całym naciskiem zaznaczyć, że nota komisarjatu ludowego przedstawiła przebieg wypadku w sposób niezgodny z istotnym stanem rzeczy, w szczególności zarzucanie panu Karczewskiemu przekroczenia jego prerogatyw. Rzekome udzielenie przez niego w lokalu konsulatu generalnego przytułku przestępcy, nie odpowiada rzeczywistości o ile się zważy, że pan Karczewski przyjął do lokalu konsulatu urzędnika polskiego, posiadającego paszport dyplomatyczny, zaopatrzony w wizy komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych.

Zważywszy powyższe, poselstwo polskie zakłada niniejszem stanowczy protest przeciwko treści i formie powyższej noty komisarjatu ludowego spraw zagranicznych, oraz cofnięciu panu Karczewskiemu exequatur pod nielicującymi z przyjętymi powszechnie zwyczajami międzynarodowymi pozorami motywów niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy.

Z dnia politycznego.

Osobliwy „program".

Występując z „Wyzwolenia", stwierdzili senatorowie Wysłouch, Dobrucki i Gaszyński, że polityka tego dogorywającego stronnictwa nie jest „zasadnicz, moralna i twórcza państwowo". Prezes „Wyzwolenia", pos. Rudziński usiłuje w dzisiejszym „Kur. Porannym" wykazać im niekonsekwencję. Polega ona na tem, że

„przyjmując za motyw swego wystąpienia z Klubu uchwałę Kongresu o wywłaszczeniu ziemi bez odszkodowania, jako niezgodną z Konstytucją, pomijają szereg innych ważnych punktów programowych, również w obecnie obowiązującą Konstytucją niezgodnych, które jednak ich objekcji nie budzą".

A więc „program" Wyzwolenia zawiera cały szereg sprzecznych z konstytucją postulatów. Senatorowie nie powinni byli występować z powodu jednej uchwały, bo takich sprzecznych z konstytucją rezolucyj jest więcej — oto rozumowanie p. Rudzińskiego. I ma p. Rudziński niewątpliwie trochę racji. Cała działalność „Wyzwolenia" była oddawna antykonstytucyjna i antypaństwowa. Trzeba było dużego zacietrzewienia politycznego, by tego nie widzieć. Ale lepiej późno, niż nigdy!

P. Wawrausch piastowcem.

W jednym z dzienników znajdujemy wiadomość, że p. komisarz rządowy dla m. Krakowa, p. Wawrausch, wstąpił do koła inteligencji stronnictwa piastowego. Jest to więc pierwszy — i zapewne ostatni — w Polsce agrarjusz kierujący administracją wielkiego miasta. Dziwić się tylko można, że p. Wawrausch tak późno odkrył u siebie ludowcowe przekonania polityczne i to akurat w czasie, kiedy na porządku dziennym jest sprawa odesłania go z powrotem z magistratu do województwa. Złośliwi — a któż ich nie ma? — będą mówić, że p. Wawrausch pragnie z pomocą p. Witosa utrzymać się na dobrze płatnej posadzie i że jego akces do Piastowców jest raczej przejawem dbania o karjerę, niż wyrazem przekonań politycznych.

„Nie wyrosłem w niczyjem cieniu".

Odpowiadając p. Miedzińskiemu w Sejmie, oświadczył gen. Sikorski z pewną wyzywającą dumą:

— Nie wyrosłem w niczyjem cieniu i nic nie zawdzięczam czyjejkolwiek protekcji.

Wiadomo każdemu, kto zna stosunki, pod jakim adresem skierowane jest to oświadczenie. Piłsudczycy sejmowi stale dają min. Sikorskiemu do zrozumienia, że zawdzięczając swą karjerę p. Piłsudskiemu, powinien teraz skwapliwie spełniać życzenia swego protektora, a przedewszystkiem starać się o wprowadzenie go z powrotem do armji. Gen. Sikorski podrażniony temi aluzjami, oraz zjadliwą krytyką, jaką piłsudczyk, p. Miedziński, stosuje stale wobec jego zarządzeń, rzucił w piątek z trybuny sejmowej owe zacytowane wyżej słowa, które brzmią jak wyraźne zerwanie z piłsudczykami „wyrosłymi w cieniu" b. Naczelnika Państwa.

Piłsudczyzna zostaje coraz bardziej izolowana w kraju.

Czyżby zakupienie całej partji?

Zupełnie nieoczekiwane wyjaśnienie „kapitulacji" partji Radicza przynosi zagrzebski korespondent wiedeński „Reichspost". Dokonała się ona — według tego źródła — na tle finansowego krachu partji! Fakt byłby sam w sobie nie nadzwyczajny. I w Jugosławji i gdzieindziej pieniądz odgrywa w polityce partyj rolę znaczną. Bywa, że całe partje nawet sprzedają się rządowi za cenę porzucenia opozycji. Klasycznym przykładem była tranzakcja dokonana przez węgierską partję socjalnodemokratyczną z rządem hr. Bethlena. Nie byłoby więc nadzwyczajnością i niezwykłością, gdyby chłopska, nie opływająca w kapitały partja chorwacka, zmieniła front w stosunku do rządu za cenę materjalnych korzyści. Rząd Pasicza — jak zapewnia „Slovenec" — nie skąpił podobno pieniędzy na kaptowanie sobie przyjaciół wśród opozycji. A „Slobodny Dom" Radicza stale grzmiał na — „korupcję rządową".

Tym razem jednak tranzakcja dokonała się w warunkach odbiegających znacznie od — „normalnych", że się tak wyrazimy. Chodziło o znalezienie funduszów na wyrównanie długu zaciągniętego przez partję chorwacką za zakupno — wspaniałego pałacu w Zagrzebiu!

Rzecz — według „Reichspost" — miała się tak, że w połowie ub. r. postanowił Stefan Radicz zakupić olbrzymi i wspaniały pałac przy najpiękniejszym placu w Zagrzebiu, ongiś rezydencję habsburskiego arcyksięcia, celem zużytkowania go częścią dla siebie, częścią dla partji. Miał to być rodzaj dworu niekoronowanego króla Chorwacji. Członkowie partji, przekonani przez Radicza o celowości tego kupna, zdołali zaledwie dziesiątą część ceny kupna złożyć. Uwięzienie Stefana Radicza i jego najbliższych współpracowników, następnie kosztowne wybory, wstrzymały całą akcję zdobywania potrzebnych funduszów, które sięgały cyfry kilkunastu miljonów denarów. Przyciśnięty do muru przez wierzycieli „minister finansów" partji, Paweł Radicz, przyjął zrobioną mu podobno przez Pasicza ofertę, jako ostatnią deskę ratunku! Pakt stanął, a jego wyrazem na zewnątrz była mowa młodego Radicza, wygłoszona w skupsztynie w dniu 27 marca. Oto według wiedeńskiego organu geneza tego niezwykłego kroku, jaki partja chorwacka zrobiła w ostatnich dniach!

Czy i o ile wiadomość powyższa odpowiada rzeczywistości, trudno byłoby dziś rozstrzygać. Traktujemy ją na odpowiedzialność „Reichspost". Gdyby się jednak sprawdziła, byłaby nowym dowodem niskiej etyki w życiu publicznem Jugosławji. I to zarówno ze strony sprzedającej się, jak i kupującej. A ponadto można i należy nawet wątpić, czy tranzakcja rządu — jeśli została dokonaną — ułatwi mu bardzo sytuację parlamentarną. Zapewne pozyskałby na tej drodze sporą liczbę posłów skupsztyny. Ale nie wiadomo, czy z nimi razem zyskałby sympatje ich wyborców. Już teraz „Slovenec" donosi, że gen. sekretarz partji Krnjevic odmówił swej zgody na akcję Radicza i że członkowie partji nie ukrywają swego zdziwienia i zaskoczenia z powodu oświadczenia z dnia 27 marca.

Jednem słowem wiadomość podana przez „Reichspost" byłaby częściowem wyjaśnieniem kroku Radicza, ale nie wyjaśnieniem politycznej sytuacji w Jugosławji. Opozycja osłabiona przez przejście na stronę Pasicza partji Radicza nie kapituluje, a wygłoszona w dniu 31 marca przez dr. Gosara, w jej imieniu mowa stwierdza, że wcale nie myśli rezygnować ze swego programu. Chyba, że Pasicz zakupi sobie wszystkie opozycyjne partje, do czego jednak musiałoby mu braknąć i pieniędzy, no i chyba — „dobrej woli" ze strony partyj, o które chodzi.

W. Z.

Posłowie chorwaccy będą uwolnieni.

Białogród. (PAT.). Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu obradowała nad uwolnieniem internowanych posłów chorwackich partji chłopskiej, jakoteż nad kwestją niestosowania postanowień o ochronie państwa do członków partji Radicza.

Słychać, że w powyższym duchu wypadnie uchwała rządu. Obecnie przygotowuje rząd motywa do takiej uchwały.

Wilno w epoce Mickiewicza.

(„Czasy i ludzie". Nakład Instytutu wyd. „Bibljoteka Polska" w Warszawie).

Ogłoszeniem znakomitych pamiętników polityka-idealisty, gorącego przyjaciela Polski, W. Wilsona, oraz jednego z najwybitniejszych przemysłowców świata, potentata samochodowego H. Forda, „Bibljoteka Polska" otworzyła szczęśliwie specjalną serję swych wydawnictw, poświęconą publikacji ciekawszych, a mało znanych lub zgoła dotąd nieznanych zabytków literatury pamiętnikarskiej. Znamienny tytuł tej serji: „Czasy i ludzie" ujmuje w krótki, a węzłowaty sposób cel tego wydawnictwa.

Po dwóch pierwszych pracach autorów cudzoziemskich, wydane ostatnio cztery nowe tomy przyniosły pamiętniki wyłącznie autorów polskich, obejmujące mniejwięcej lata 1816—1863, a więc blisko pół wieku naszej porozbiorowej niedoli. Z tych dwa wiążą się ściśle z kulturalną przeszłością Wilna i niemi tutaj najpierw się zajmiemy. Idąc z porządkiem chronologicznym opisanych wspomnień, napotykamy na tom zbiorowy p. t. „Z filareckiego świata". Znany historyk, specjalny znawca przeszłości Wilna, prof. H. Mościcki, zaopatrzywszy ten tom wstępnym, informacyjnym szkicem, traktującym o stosunkach wileńskich w okresie 1816—1823, zebrał w nim wybór najbardziej ciekawego, w znacznej części mało znanego materjału, rzucającego charakterystyczne światło na szlachetne poczynania tej młodzieży, dla której „kochać Polskę, chcieć Polski — to była jedyna polityka". Materjał to z pierwszej ręki, zapiski i relacje organizatorów związków wileńskich i współuczestników późniejszego procesu. Z bezpretensjonalnych zapisków uczniowskich, protokołów posiedzeń naukowych, listów, dzienników i t. p. przemawia do nas bezpośrednim głosem bujne życie filomackiej i filareckiej młodzi, w którego podniosłej atmosferze kształtowała się dusza największego z poetów, A. Mickiewicza. To też w objętym tym tomem materjale znajdziemy niejednokrotnie ciekawy komentarz do głębszego zrozumienia filareckiej ideologji autora „Ody do młodości". Obok zaś znanych już wspomnień: T. Krasińskiego, Śliźnia, Czarnockiego, a przedewszystkiem I. Domeyki, włączonych tu ze względu na swe ważne, a stałe znaczenie, znajdujemy w tym tomie po raz pierwszy drukiem ogłoszone: notatki pamiętnikarskie T. Zana, dziennik więzienny Fr. Malewskiego, oraz relacje T. Massalskiego, z których dwaj pierwsi należeli do najwybitniejszych działaczy w związkach młodzieży wileńskich, ich wspomnienia zaś przynoszą mnóstwo interesujących szczegółów, szczególnie do przebiegu procesu filareckiego i życia w więzieniu. Obok wartości dokumentalnej, tę pięknie wydaną i ozdobioną kilkunastu rotograwiurowemi ilustracjami, książkę powinna zalecić również jej aktualność, jako hołd złożony pamięci promiennej młodzi w stuletnią rocznicę ich kaźni. Uzupełnia i rozszerza obyczajowy obraz Wilna z tych czasów drugie osobne wydane dzieło p. t. „Kilka lat młodości mojej w Wilnie" (1818—1825) przez Stanisława Morawskiego, wychowanka Uniwersytetu wileńskiego, późniejszego doktora medycyny. Pamiętniki te, znane dotąd tylko w rękopisie nielicznej garstce specjalistów, po raz pierwszy dopiero drukiem opublikowane, są cennym zabytkiem literatury pamiętnikarskiej nietylko przez swą ciekawą treść, lecz także i to w znacznej mierze przez swój styl. St. Morawski jest bowiem urodzonym gawędziarzem, umiejącym opowiadać w sposób niezmiernie żywy, barwny i potoczysty, pełnym werwy i humoru, sypiącym konceptami i dykteryjkami, jak z rękawa. Wychowany w wielkopańskim zbytku, syn karmazyna, w części pierwszej swych wspomnień odtwarza z plastyczną wyrazistością kalejdoskop ginącego już staroszlacheckiego życia i obyczaju. Najsilniejsze jednak zainteresowanie budzi część druga pamiętnika, czasy pobytu na uniwersytecie obejmująca. Mnóstwo nowych szczegółów i informacyj, bogactwo oryginalnych spostrzeżeń, zbiór soczystych anegdot

Wobec nowej fazy bezrobocia.

(MOWA POSŁA KS. AL. WÓYCICKIEGO W SEJMIE).

Trzy przyczyny. — Ryzykowny projekt rządu: Nie ustawowa pomoc, ale jałmużna. — Rezolucje wiecu bezrobotnych w Łodzi. — Ch. D. za przedłużeniem pomocy ustawowej.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 3 bm. wygłosił ks. pos. Al. Wóycicki przemówienie poświęcone sprawie bezrobocia. Z mowy tej podajemy charakteryczniejsze ustępy:

Na wstępie zanalizował ks. poseł masowy, epidemiczny charakter bezrobocia w naszym kraju i jego przyczyny. Przyczyn tych jest trzy: po pierwsze źródło naturalne, t. j. wielka **siła rozrodcza ludu polskiego, która corocznie przysparza krajowi blisko pół miljona obywateli, dla których** kraj nie znajduje dostatecznego wyżywienia; powtóre źródło kulturalne, t. j. **zbyt małe w porównaniu z potrzebami uprzemysłowienie kraju** i po trzecie źródło przypadkowe, t. j. zahamowanie życia gospodarczego wywołane huraganem wojennym, naprawą skarbu i niezdolnością konkurencyjną przemysłu polskiego na rynku międzynarodowym. To potrójne źródło zadecydowało o skomplikowanym i przewlekłym charakterze tej choroby społecznej. Spodziewać się tedy, że z wiosną ono zniknie, jest to łudzić siebie i innych. „Trzeba więc — mówił ks. poseł — prawdzie spojrzeć w oczy i **uświadomić sobie, że szeregi bezrobotnych, liczące około 200.000 ludzi, będą jeszcze długo przedmiotem troski społeczeństwa i państwa**, które do tej chwili na mocy ustawy wspierało liczną, bo niemal **statysięczną armję pozbawionych pracy**. Właśnie termin wydawania zasiłków kończy się w tych dniach.

Jaki tedy stan rzeczy wytworzył się obecnie? **Termin prawny przyznawania zasiłków upłynął.** Fundusz **bezrobocia wyczerpany.** Co gorsza, fundusz ten **zadłużył się niepomiernie w Skarbie państwa.**

Czy rząd przestanie obecnie zasilać bezrobotnych? **Wcale nie. Nie odważy się na podobny krok, jakby nie odważył się żaden rząd w Polsce“.**

Rząd wysuwa jednak ryzykowną propozycję. Proponuje zejść z **ustawowego wspierania bezrobotnych, a wejść na filantropijne pole wsparć, dokonywanych w postaci akcji opieki społecznej.** Akcję tę zamierza rząd odnieść **tylko do większych ośrodków bezrobocia w formie zasiłków** zbliżonych do za[illegible] na jakich opiera się obowiązująca ustawa. Sprzeciwia się natomiast przedłużeniu okresów ustawowych dla poboru zasiłków.

„Otóż taki sposób leczenia choroby przewlekłej i epidemicznej **nie można nazwać leczeniem racjonalnem, lecz poprostu zakrywaniem krwawiącej rany plastrem wątpliwej czystości, który może spowodować gangrenowanie w chorem ciele. Demokracja Chrześć. sprzeciwia się takiej propozycji.** Bowiem za tym projektem rządowym kryje się **chęć zmniejszenia wydatków skarbowych, czyli chęć obniżenia i tak już niskich zasiłków dla bezrobotnych do granic zupełnie niemożliwych.** Mianowicie w propozycji rządowej znajdujemy **dwa punkty**, które nas mocno uderzają, a które krzywdzą masy bezrobotnych: jest plan **zlokalizowania zasiłków dla kilku zaledwie określonych ośrodków przemysłowych,** gdzie najbardziej szaleje bezrobocie. A zatem jest to plan, jak widzimy, **zwężający akcję zasiłkową;** po drugie w tej propozycji rządowej jest i drugi **plan również ograniczający, właściwie zmniejszający podmiot zasiłku: ma się wykluczyć tych, którzy cośkolwiek posiadają — czy kawałek gruntu, czy jakąś chałupinę** lub t. p. własność“.

Na tę drogę wejść jednak nie wolno. Obowiązująca bowiem ustawa przewiduje stawki, „które są **ostateczną granicą, poza którą absolutnie iść dalej nie możemy,** albowiem pchnęlibyśmy masy bezrobotnych **w objęcia propagandy bolszewickiej“.**

Na dowód rozgoryczenia panującego wśród rzesz bezrobotnych, przytacza poseł rezolucje wiecu bezrobotnych w Łodzi; rezolucje te domagają się od rządu podjęcia jak najenergiczniejszych kroków w celu zlikwidowania bezrobocia, zwiększenia zapomóg wszystkim bezrobotnym i wypłaty ich, a od posłów uzależnienia swego poparcia dla rządu od spełnienia tych postulatów

Wstrzymanie **ustawowej akcji zapomogowej** przyniosłoby widoczną szkodę i dla **państwa**, wydane bowiem dotąd na ten cel sumy byłyby wprost stracone. Należy przeto wytrwać na obranej raz drodze, „podnieść stawki, **szukać** wogóle źródeł pokrycia. **Obciążyć cały naród, wszystkich obywateli bezwarunkowo, bo to jest klęska społeczna, klęska ogólno-narodowa, i jak ubezpiecza się od gradu i zabezpiecza się od wszelkich innych klęsk żywiołowych, taksamo w tym wypadku musimy się ubezpieczyć od bezrobocia.** I ci, którzy mają zajęcie częściowo powinni dać zasiłki dla tych, którzy zajęcia nie mają.

Dla tych powodów Klub Demokracji Chrześcijańskiej jest zasadniczo za przedłużeniem zasiłków do 39 tygodni i głosować będzie w tym sensie za odnośnym wnioskiem“.

---

dot składa się na pełen życia i ruchu obraz ówczesnego, kulturalnego Wilna, na galerje przepysznych portretów i sylwetek, wśród których znajdujemy wszystkie ważniejsze osobistości wileńskiego świata od Nowosilcowa, Bajkowa i Pelikana począwszy, na typach rozmaitych oryginałów, dziwaków, szlifobruków skończywszy. Oczywiście, specjalnem ważnem będzie dla nas to, co St. Morawski pisze o swym stosunku do ówczesnych organizacyj młodzieży i o procesie filareckim. Wprawdzie rewelacyj tu niema, ale i nie brak ciekawszych, przytem zajmująco opowiedzianych momentów. Rzecz charakterystyczna, Morawski pisząc o swych stosunkach z filomatami i filaretami, jakby rozmyślnie zamilcza nazwisko Mickiewicza.

Interesujące, humorem niezliczonych anegdot i facecyj zaprawione pamiętniki St. Morawskiego, złożyły się na gruby, kilkusetstronicowy tom, ozdobiony bogatym, a ciekawym materjałem ilustracyjnym. Wydali je: H. Mościcki i A. Gartkowski.

Wraz z poprzednio wydanym tomem „Ze świata filerackiego” dają nam te pamiętniki pełny, żywy i barwny obraz jednej z najciekawszych epok w kulturalnych dziejach Wilna.

Raimund Bergel.

Jak dokonano wyboru pobojowisk.

Na uroczystości losowania pobojowisk, celem ekshumowania zwłok nieznanego żonierza, p. minister spraw wojskowych wygłosił przemówienie, podkreślając w niem znaczenie tego faktu. „W pokorze i czci — mówił — chyląc czoło przed dostojeństwem męki narodowej z ubiegłych lat, dumni jesteśmy, że tym razem nad grobem Nieznanego Żołnierza, który poległ za Ojczyznę, rozebrzmi zwycięska fanfara polska i majestat prochów jego uczczony będzie przez rodaków jawnia i dumnie”. Przemawiał następnie szef sztabu generalnego gen Stan. Haller, wyjaśniając, na jakich zasadach dokonano wyboru przeznaczonych do losowania pobojowisk. Wybór padł na 15 pobojowisk w uwzględnieniu następujących momentów: 1) Wielka liczba poległych na ograniczonej przestrzeni. Tylko w tych bowiem warunkach może być mowa o żołnierzu nieznanym, jako jednym z wielu poległych w walce ciężkiej i krwawej. 2) Walka musi być zaszczytną dla całości walczącego wojska. Nie może przeto wchodzić w rachubę ogrom zaskoczonego oddziału. Zato równe prawa ma zwycięskie natarcie, jak zawzięta obrona. 3) Względy zrozumiałe zmuszają do wyeliminownia pobojowisk leżących na terytorjum ówczesnego wroga; stąd też odpada np. zaszczytne pobojowisko I-szej dywizji Legjonów pod Borodzianką nad Teterwem, 13 dywizji piechoty pod Żywotowem nad Rośką.

Ten wybór pobojowisk jest zgodny z uczuciem narodowem, które zwraca się ku obronie Lwowa, ku walkom z czerwoną armją konną, ku decydującej operacji warszawskiej, ku bitwom nad Niemnem, które dwukrotnie rozstrzygnęły o losach Wilna. Wszystkie wymienione boje mają znamię męstwa i poświęcenia i wszystkie mają jużto ze względów strategicznych, jużto ze względów moralnych znaczenie dziejowe. Trafem są reprezentowane na pobojowiskach wszystkie formacje, z których wojsko nasze powstało.

Z życia polskiego w Harbinie.

Jubileusz ks. Ostrowskiego.

Ks. Wład. Ostrowski, proboszcz w Harbinie, obchodził w ub. miesiącu 25-lecie kapłaństwa. Z tej okazji podaje „Tygodnik Polski“ szereg szczegółów z życia zasłużonego działacza wśród Polaków na Dalekim Wschodzie.

Wyświęcony w Petersburgu, pracował ksiądz Ostrowski w Mohylowie i Smoleńsku, później w Kazaniu i Wiatce, wreszcie w Harbinie. Tam zbudował gmach gimnazjum im. H. Sienkiewicza, odrestaurował kościół i założył parę szkół i ochronek. Z jego inicjatywy stworzono polskie biskupstwo w Władywostoku; biskupem mianowała Stolica Apostolska ks. Śliwowskiego. Pracował też ks. Ostrowski owocnie nad pozyskaniem Rosjan dla katolicyzmu.

W r. 1921 założył ks. Ostrowski Związek Chrześcijańsko-Demokratyczny w Harbinie, a w kwietniu 1922 r. rozpoczął wydawnictwo „Tygodnika Polskiego“, jedynego pisma polskiego w Azji. Przez czas jakiś wychodził też w Harbinie „Ruch chrześcijańsko-społeczny.

Nic więc dziwnego, że jubileusz niestrudzonego księdza-patrjoty stał się świętem całej kolonji polskiej w Chinach.

Z CAŁEGO SWIATA.

Armja Mackensena skradła 3000 samochodów.

Że Niemcy nie robili sobie skrupułów co do szanowania cudzej własności, zwłaszcza w kraju nieprzyjacielskim, to jest rzeczą powszechnie znaną. Mniej wiadomem jest, że „dzielni wojacy” pruscy stosowali w praktyce powyższe zasady „co twoje, to moje” do dobra swego państwa. I tak, posprzedawali „bohaterowie“ Mackensena w czasie przemarszu przez Węgry, przy powrocie z Rumunji różnym osobom cywilnym aż 3000 samochodów wojskowych za śmiesznie niską cenę. To jeden rys charakterystyczny dla niemieckiego ducha. Drug ito fakt, że rząd niemiecki ofiarował wielkodusznie Komisji odszkodowań tych 3 tysiące samochodów skradzionych państwu przez własnych żołnierzy — na pokrycie zobowiązań wojennych. Na żądanie Komisji odszkodowań musiała węgierska policja zbadać tytuły posiadania wszystkich właścicieli samochodów, przyczem zakwestjonowano około 2.000 wozów, z czego jednak zaledwie 1000 nie mogło wykazać dobrej wiary przy zakupnie pojazdów. Tak wygląda niemiecka uczciwość — naprzód kradną, a potem ofiarowują sprzedane jako swoje.

PRZED FRANCUSKO-POLSKIM KONGRESEM LEKARSKIM W PARYŻU. Pod przewodnictwem prof. Coger odbyło się w Paryżu zebranie komitetu przyjęcia lekarzy polskich, którzy przybędą na francusko-polski kongres lekarski w dniu 20 b. m. Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się w dniu 21 b. m. Tegoż dnia p. Curie-Skłodowska wygłosi odczyt o stosowaniu radu przy leczeniu rozmaitych chorób, dn. 22 b. m. odbędzie się wielki bankiet, dn. 23 przyjęcie w ratuszu i Instytucie Pasteura, dn. 25 wycieczka do Warsalu, dn. 26 do Vissy. Lekarze polscy przedstawią 28 sprawozdań. Został zorganizowany specjalny komitet przyjęcia pań. towarzyszących lekarzom polskim, któremu przewodniczy żona lekarza Dra Rotszylda, która wyda przyjęcie dla gości w zamku swoim La Muette.

KONCERT POLSKI W BUKARESZCIE. W wielkiej sali Ateneum w Bukareszcie odbył się koncert pianisty, Józefa Śliwińskiego, który wykonał utwory Szopena, Szumana i Liszta. Artystę nagrodzono gorącymi oklaskami.

OBCHÓD ROCZNICY ZGONU SŁOWACKIEGO W PARYŻU. Z okazji 76 rocznicy śmierci Słowackiego, stowarzyszenia polskie w Paryżu odbyły pielgrzymkę na cmentarz w Montmorency, zorganizowaną przez tow. gimnastyczne „Sokół“. Na cmentarzu wygłosił przemówienie prezes „Sokoła“, p. Milkuczyc, oraz przewodniczący syndykatu korespondentów polskich w Paryżu.

SRRAWA SPROWADZENIA POPIOŁÓW CHOPINA DO POLSKI. Pismo „Les Amis de la Pologne“ ogłosiło rodzaj ankiety na temat, czy prochy Chopina powinny być przewiezione do Polski. Dotychczas zabrali w tej sprawie głos pp.: Pierre Collin i M. Bentkowski, wyrażając opinję, że sprawa ta powinna być wzięta pod uwagę

†

Ks. Dr. KAZIMIERZ ZIMMERMANN

Profesor i Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

przeżywszy lat 51, zasnął w Panu dnia 6 kwietnia 1925 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 6 przy ul. Gontyna do kościoła akademickiego św. Anny nastąpi we środę dnia 8 b. m. o godz. 8 rano, a po odprawionem nabożeństwie żałobnem eksportacja wprost na cmentarz, na które-to smutne obrzędy zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych

SENAT AKADEMICKI
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.

przez społeczeństwo polskie i traktowana równolegle ze sprowadzeniem zwłok Słowackiego.

SAMOBÓJSTWO Z WIEŻY NOTRE DAME. Ze szczytu wieży Notre Dame w Paryżu, niejaki Marcel Dubois rzucił się na bruk i poniósł śmierć na miejscu.

KRYTYKA RZYMSKA O POLSKIEJ WYSTAWIE. „Messagero" przynosi ocenę polskiej sekcji na wystawie rzymskiej. Krytyka na ogół przychylna, wymienia większość artystów biorących udział w wystawie, przytem specjalnie podnosi zalety malarskie Skoczylasa, Śledzińskiego i Rzeckiego, siłę wyrazu rzeźby Kamińskiej, a specjalnie wyróżnia grafikę.

KRONIKA KRAJOWA.

PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM. Sejmik powiatowy tczewski na nadzwyczajnej sesji w dn. 27 marca, uchwalił wobec projektowanego przez Niemcy zamachu na całość Rzeczypospolitej energiczny protest.

PRZEDŁUŻENIE SEZONÓW W ZDROJOWISKACH PAŃSTWOWYCH. Min. spraw wewn. podaje do wiadomości, że w celu umożliwienia korzystania jaknajszerszym warstwom publiczności ze zdrojowisk krajowych, poleciło przedłużyć sezony letnie w zdrojowiskach państwowych: Krynicy, Ciechocinku i Busku. Sezon pierwszy będzie trwał od 1 maja do 30 czerwca, drugi od 1 lipca do 15 sierpn,a, trzeci od 16 sierpnia do 30 października.

SUBWENCJA DLA TEATRU MIEJSKIEGO W ŁODZI. Rada miejska m. Łodzi uchwaliła wypłacanie stałej miesięcznej pensji teatrowi miejskiemu w sumie 13.000 zł. miesięcznie. W b. miesiącu teatr otrzyma subwencję 10.000 zł.

ZJAZDY PRACOWNICZE W WARSZAWIE. Wczoraj rozpoczął się w Warszawie trzeci ogólnokrajowy zjazd zawodowych pracowników miejskich. Również w Warszawie rozpoczęły się obrady pierwszego zjazdu majstrów murarskich i cieselskich z całej Polski.

TAJEMNICZY SZKIELET. Przy kopaniu żwiru w Antoninie pod Swarzędzem natrafiono na szkielet w głębokości około pół metra. Stwierdzono, że jest to szkielet kobiety około dwudziestoletniej. Znalezienie szkieletu nasuwa podejrzenie, że może to być szkielet dziewczyny, która przed 18-tu laty zaginęła w tajemniczy sposób. Śledztwo wdrożone zdoła może odsłonić rąbek tajemnicy i przyczyni się do wyświetlenia zaszłej przed kilkunastu laty zbrodni.

† Ks. Dr. Kazimierz Zimmermann, rektor Uniw. Jag.

W nocy z 5 na 6 b. m. zmarł w Krakowie rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Ks. Dr. Kazimierz Zimmermann, przeżywszy lat 51. Pogrzeb odbędzie się we środę 8 b. m. o godz. 10 rano z kościoła Akademickiego św. Anny.

Życiorys ks. Rektora.

Ks. Zimmermann urodził się 25 stycznia 1874 r. w Trzemesznie w Poznańskiem; szkoły średnie kończył w gimnazjum św Marji Magdaleny w Poznaniu. Studja teologiczne odbywał w Würzburgu, Poznaniu i Gnieźnie, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1897, poczem do r. 1910 pełnił obowiązki wikarjusza w Trzemeśnie, administratora w Tarnowie (w Poznańskiem), wreszcie prebendarza i kanonika kolegjaty w Poznaniu. W r. 1903 wyjechał na studja ekonomji politycznej do Monachjum, gdzie przebywał przez 4 lata. We wrześniu 1910 r. został zamianowany zwyczajnym profesorem nauk chrześcijańsko-społecznych na Uniw. Jag. i tu w r. 1922/3 pełnił obowiązki dziekana wydziału teologicznego. Rektorem Wszechnicy Jagiellońskiej został wybrany na bieżący rok szkolny 1924/5.

W r. 1919 Ks. Dr. Zimmermann przebywał przez 6 miesięcy w Wilnie, gdzie wraz z prof. Siedleckim organizował tamtejszy Uniwersytet wykładał nauki chrześć.-społeczne i przewodniczył komisji powszechnych wykładów uniwersyteckich.

Ks. Zimmermann pracował również na niwie dziennikarskiej. W latach 1902—1910 wydawał pismo chrześcijańsko-społeczne, przyczem współpracował w „Kurjerze Poznańskim".

Przyczyną zgonu — atak sercowy.

Zgon ks. rektora nastąpił wskutek ataku serca. Ks. Rektor leczył się od kilku lat, a w ub. roku wyjeżdżał na kurację do Vichy. W ostatnich dniach żalił się na silniejsze niedomagania sercowe, duszność i zawroty głowy. W niedzielę przemawiał na zebraniu uniwersyteckiej młodzieży ludowej w sali Małop. Twa Roln., a wieczór spędził u znajomych w kamienicy, gdzie mieszkał (Salwator, Gontyna 6). O godz. 10 wrócił do swego mieszkania. Służąca zastała rano świecącą się lampę elektryczną, a Ks. Rektora — martwego. Przy łóżku porzucona rozwarta książka, na oczach binokle, zgon nastąpił widać w chwili, gdy Ks. Rektor zajęty był czytaniem.

Wiadomość o zgonie Ks. Zimmermanna wywołała **przygnębiające wrażenie. Na Zakładach uniwersyteckich ukazały się żałobne flagi. Senat akademicki odbył po południu żałobne posiedzenie.**

Młodzież akademicka wobec zgonu Ks. Zimmermanna.

Dzisiaj o godz. 1 po południu odbędzie się w gmachu Coll. Novi zebranie Młodzieży akademickiej, zwołane przez Młodzież Wszechpolską z powodu zgonu Rektora U. J. Ks. Zimmermanna. Na zebranie to zostały zaproszone wszystkie organizacje akad. i cała młodzież obecna w Krakowie.

Wczoraj na wiadomość o zgonie Ks. Zimmermanna złożyło prezydjum Młodzieży Wszechpolskiej prof. Łosiowi kondolencje w imieniu organizacji.

Do studentów wyższych uczelni w Krakowie.

Centrala Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych w Krakowie zwraca się do wszystkich studentów wyższych uczelni w Krakowie z wezwaniem o wzięcie udziału **w straży honorowej** przy przeniesieniu zwłok ś. p. J. M. Rektora Ks. Dra Zimmermanna z domu żałoby Salwator, Gontyna 6, do kościoła św. Anny, a następnie na cmentarz rakowicki w dniu 8 kwietnia b. r. Zbiórka o godzinie 7.45 rano koło klasztoru Norbertanek (na Salwatorze).

Komitet Wojewódzki Opieki nad młodzieżą akademicką w Krakowie przeznaczył na wniosek młodzieży akademickiej zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Magnificencji Rektora Zimmermanna kwotę 500 zł. na fundusz lecznicy akademickiej w Zakopanem.

* *

Wobec zgonu Magnificencji Ks. Zimmermanna, obowiązki rektora będzie pełnił do czasu nowych wyborów **prorektor Łoś.** Wybory odbędą się po ferjach wielkanocnych.

Odkrycie komety.

Asystent Obserwatorjum krakowskiego, Lucjan Orkisz, delegowany do badań na stację tymczasową Narodowego Instytutu astronomicznego na górze Łysina w Beskidach, znalazł dnia 3 kwietnia o godzinie 4 rano nieznaną kometę dziewiątej wielkości we wschodzącym nad ranem gwiazdozbiorze Pegaza. Odkrycie zostało potwierdzone w Polsce przez obserwatorja warszawskie, wileńskie i krakowskie, Zagranicą zaś w Kopenhadze. Nowa kometa, której międzynarodowa stacja w Kopenhadze nadała miano komety Orkisza, porusza się ku północy z szybkością jednego stopnia na dobę i jest dobrze widziana przez niewielką lunetę. Jest to pierwsza wogóle odkryta w Polsce kometa.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Budowa wielkiej radjostacji.

Jak się dowiadujemy, krakowskie władze pocztowe wszczęły już odpowiednie przygotowania do budowy wielkiej, nowoczesnej radjostacji w naszem mieście. Rząd zakupił już na ten cel kompleks gruntów na przedmieściu Krakowa, a równocześnie podjęte zostały prace przygotowawcze do przebudowy dotychczasowej stacji w Dębnikach. Poza tem czynione są przez Radjoklub starania o wybudowanie prywatnej radjostacji nadawczej w Krakowie.

Kraków, 7 kwietnia.

Wtorek 7: Epifanjusza.
Środa 8: Amancjusza.
Środa 8: wsch. sł. o godz. 5.21, zach. o 18.44.

MIANOWANIA. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował gen. brygady Zdzisława Kosteckiego i gen. bryg. Stanisława Springwalda generałami dywizji za zasługi położone dla armji. Gen. Kostecki pełnił od roku 1921—22 obowiązki komendanta obozu warownego w Krakowie, poczem został powołany do Ministerstwa spraw wojskowych w charakterze inspektora remontu.

ODDZIAŁ TELEGRAFICZNY NA DWORCU. Dla wygody podróżującej publiczności otwarta zostanie w dniu 10 b. m. w westybulu krakowskiego głównego dworca osobowego, w lokalu znajdującym się przy głównem wejściu na prawo, pocztowo-telegraficzny oddział dla przyjmowania wszelkiego rodzaju przesyłek listowych, telegramów, rozmów telefonicznych i sprzedaży znaczków pocztowych. Służba zewnętrzna dla stron trwać będzie bez przerwy w dzień i w nocy.

KONTROLA DORÓŻEK. Dyrekcja policji w Krakowie, w porozumieniu z magistratem, poleciła dorożkarzom, aby odnowili gruntownie swoje pojazdy i wprowadzili bezzwłocznie jednolite umundurowanie woźniców. Dnia 15 b. m. odbędzie się wiosenna kontrola wszystkich dorózek przy udziale przedstawicieli Dyrekcji policji, magistratu i policji państwowej.

ZASĄDZONY CYGAN. W lecie ubiegłego roku — jak już donosiliśmy — banda cyganów napadła na oddział policji krakowskiej, obrzucając go kamieniami. Część bandy została już zasądzona, jednak jeden z napastników zbiegł z Krakowa i dopiero niedawno został aresztowany. Jest to Karol Włoch, który — jak stwierdzono — porwał się z siekierą na policjanta, a w dodatku oddał w jego kierunku kilka strzałów karabinowych. Trybunał skazał Włocha na 2 lata ciężkiego więzienia. Przewodniczył s. s. o. Münnich, oskarżał prok. Michałowski.

ZARZĄDCA KLINIKI PSYCHJATRYCZNEJ NA WOLNOŚCI. Izba radna sądu okr. karnego w Krakowie uchwaliła wypuścić na wolną stopę administratora kliniki psychjatrycznej, Władysława Proszowskiego, aresztowanego przez dwoma tygodniami pod zarzutem nadużyć na tle prowadzenia ksiąg administracyjnych.

KRADZIEŻ PIECZĘCI POCZTOWYCH. Z urzędu pocztowego Kraków 4 (Piasek) skradziono okrągłą pieczęć kauczukową z napisem „Urząd pocztowy i telegraficzny Kraków 4", oraz owalną stampilę metalową z napisem „Urząd poczty i telegrafu Kraków 4". W miejsce skradzionych przydzielono jednę okrągłą pieczęć kauczukową z napisem „Urząd pocztowo-telegraficzny Kraków 4" z literą rozpoznawczą „a".

TRAGICZNY WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM. Wczoraj rano dworzec krakowski był widownią tragicznego wypadku. Oto przetaczany na boczny tor wagon kolejowy potrącił Stanisława Bielesa, lat 50, lampiarza, który wpadł pod wóz, przyczem koła wagonu odcięły mu obie nogi. Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł Bielesa do szpitala, gdzie nieszczęśliwy w kilka chwil zmarł.

OSZUSTWA NA SZKODĘ AKADEMIKÓW. Jak się dowiadujemy, kilku niewyśledzonych osobników dopuszczało się od dłuższego czasu oszustw na podstawie sfałszowanych legitymacyj akademickich. Nadużycia polegały na tem, że oszuści, wiedząc o nadeszłych awizach pieniężnych dla poszczególnych akademików, podejmowali pieniądze na poczcie za okazaniem fałszywych legitymacyj. Ponieważ wypadki te naraziły urzędy i młodzież na znaczne straty, przeto władze uniwersyteckie, w porozumieniu z Dyrekcją pocz, zarządziły, by wszelkie przesyłki dla młodzieży uniwersyteckiej wydawane były na poczcie wyłącznie za okazaniem indeksu akademickiego, zaopatrzonego fotografją.

Zawiadomienia i komunikaty.

„FILOZOFICZNE PODSTAWY KATOLICYZMU". Wykład ks. prof. Hortyńskiego odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 7 wieczorem w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary. Goście mile widziani.

FIRMA J. A. BACZEWSKIEGO jest najstarsza i znana nietylko w Polsce, ale i zagranicą, istnieje bowiem przeszło 140 lat. Pracuje w niej z górą 300 robotników — wytwarza dziennie pięć wagonów wódek i likierów. Wyroby jej wprowadzone są na rynku całej Europy. To też z powodu nadzwyczajnej jakości wyrobów firmy J. A. Baczewski są one nietylko w wielkich ilościach konsumowane, ale i bardzo poszukiwane tak w kraju, jak i zagranicą.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Don Juan" (gościnny występ J. Węgrzyna).
Środa: „Don Juan" (gość. występ J. Węgrzyna).
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.

Repertuar Operetki.

Wtorek: Gościnny występ baletu wiedeńskiej opery państwowej.

Repertuar „Bagateli".

Wtorek: „Zwierzątko".
Środa: „Zwierzątko".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Czwartek 9 b. m.: „Quo Vadis", oratorjum Nowowiejskiego.

WANDA: „Mężczyzna Pajac", kinosztuka w 6 aktach.
SZTUKA: „Roznosicielka chleba". Dramat, 2 serje razem.

JERZY BRAUN. 63

Kiedy księżyc umiera.

Na polu była już noc.

Wieść o strasznym gazie rozeszła się dziwnie szybko wśród ludu i w blaskach lamp po ulicach i placach przewalały się narzekające i szlochające tłumy.

Członkowie Rady rozkazali wszystkim kryć się wraz z żonami, dziećmi i pożywieniem, jak radził Nabu i rozesłali wieść tę do wszystkich miast i miasteczek.

A Nabu powrócił do pocisku, aby uprzedzić i uspokajać Elen. Ale Elen była mężną dziewczyną i rzekła tylko, że potrafi umrzeć bez trwogi, jeśli umierać będą razem.

— Gdzież pojedziemy? — mówiła. — Jeżeli zaraza z wulkanu Kruno idzie ku nam, to rozleje się ona wszędzie. Nigdzie niema tedy ratunku, nigdzie schronienia. Zostańmy tutaj i czekajmy śmierci.

I zostali.

A tymczasem z południa istotnie nadchodziły złe wieści. Barbarzyńcy z okolic krateru Temt marli już całemi plemionami i nie było schronienia przed trującym gazem, który wciskał się wszędzie. Nabu sądził, że maski gazowe, używane dotąd, ocalić mogą człowieka od zagłady, ale pokazało się wkrótce, że i one są bezsilne wobec tej substancji. Może, gdyby był czas zbadać naturę jej i skład chemiczny, udałoby się inżynierom skonstruować przyrządy ochronne, zagłada jednak postępowała zbyt szybko. Strażnicy Timrów w Górach Słonecznych mimo masek gazowych, pomarli momentalnie, skoro tylko znaleźli się w sferze działania trującego gazu.

Niedługo potem zaraza przepłynęła przez łańcuch Gór Słonecznych i zstępować poczęła w ludny kraj Ita-Bo, zamieniając go w piekło zatraty i przerażenia.

Owa kometa, którą widział Amir-Kiwi nad kraterem Kruno, zaświeciła teraz całkiem wyraźnie na niebie północnej półkuli, rażąc trwogą lud cały. Wsi i miasta wymierały, ludzie gromadami biegli na północ, wiodąc wozy naładowane dobytkiem, sądząc, że zdołają uciec przed posuwającą się strefą śmierci. W portach kraju Ita-Bo tysiące tłoczyły się, krzycząc, by wpuszczono je na okręty. Wieści o katastrofie doszły już uszu mądrego ludu Dar, napełniając paniką jego siedziby i krainy zdobytego przezeń królestwa Asaras i wszystkie wyspy Archipelagu.

Gdy w Sargossar wszczął się popłoch i lament straszliwy (bo zaraza tuż u bram już stała), a grozę zwiększał jeszcze mrok i mróz nocy, Lori-Dor wpadł do kabiny pocisku, w którym mieszkali, spodziewając się, że on przez jakiś czas utrzyma ich przy życiu.

— Nabu! — zawołał — jedziemy!

— Gdzie?

— Do Asar, na północ, prędko!

Nabu był człowiekiem czynu. Pocisk pchnięty rakietą, strzelił słupem w niebo i poleciał na północny wschód.

— Co czynicie? — spytała Elen.

— Do Asar! Tam może czeka nas wybawienie!

— Jakto? — krzyknął Nabu.

— Nabu, czy nie wiesz nic o procy elektrycznej, która wystrzelić miała na Ziemię pocisk króla Ar-Arasa?!

— Słyszałem, ale cóż z tego?

— Nie pojmujesz mnie wodzu?! Ja budowałem nowe obserwatorjum królewskie! Ja konstruowałem katapultę Ar-Arasa! Jedźmy tam! Jeżeli ostała się ona pod gruzami, jesteśmy ocaleni!

— Z pewnością zdruzgotał ją wybuch Abry, a choćby nie, to cóż zamierzasz uczynić szaleńcze? — spytał Nabu.

Pocisk przelatywał nad Morzem Dżdżystem i na zachodzie zabłysły kolorowe światła wyspy Archipelagu.

— Nabu! Elen! — krzyknął, trzymając rękami skronie Lori-Dor. — Przecież to jasne. Jeżeli katapulta istnieje jeszcze, pójdziemy stąd... na Ziemię!!!

— Na Ziemię! — osłupiał Nabu.

Zapadła cisza, przerywana tylko szybkim oddechem trojga ludzi. We wnętrzu małej kabiny, gdzie dwoje mężczyzn i kobieta, trzy drobne istotki spoglądały na siebie w olśnieniu, ważył się potworniej doniosłości czyn, ważyły się losy planet.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PROMIEŃ: „Rin-Tin-Tin". Dramat w 7 aktach. UCIECHA: „Żywy Budda". Dramat w 8 aktach. W roli głównej Paweł Degener. Ponadto najnowsze mody Paryża.
REDUTA: „Kobieta-Sfinks"; w roli głównej Italja Almirante.

Komunikaty teatrów krakowskich

OPERETKA „NOWOŚCI" RAJSKA. Dziś, we wtorek, po raz ostatni występ baletu wiedeńskiej opery państwowej. która wczorajszym występem zdobyła niebywałe powodzenie — operetka „Nowości" przygotowuje na Święta sensacyjną nowość: „Słodki kawaler" L. Falla, z H. Kramelówną w roli tytułowej, kreującej młodego lorda. Nowa, wspaniała wystawa.

WIELKOCZWARTKOWY KONCERT TOWARZYSTWA ORATORYJNEGO przynosi w tym roku nieznaną jeszcze na gruncie krakowskim nowość, a mianowicie dramatyczne oratorjum F. Nowowiejskiego „Quo Vadis" osnute na tle powieści Henryka Sienkiewicza. Wykonawcy: W. Lachman-Milewska (Lygja)), Ks. M. Wojtusiak (św. Piotr), A. Mazanek (Dowódca Pretorjanów), chór Towarzystwa Oratoryjnego, orkiestra Związku Muzyków, oaz p. J. Gablenz, który wykona part organowy. Harfistę sprowadza się ze Lwowa. Dyrygent: St. Barański. — Szybka sprzedaż biletów świadczy o wielkiem zainteresowaniu, jakie zapowiedź koncertu wywołała w naszem mieście.

NEKROLOGJA.

Ś. p. A. Matakiewiczowa. W Tuchowie zmarła w wieku 78 lat w dniu 26 marca b. r. Augusta Matakiewiczowa, wdowa po naczelniku sądu, matka profesora politechniki lwowskiej Dr Maksymiljana Matakiewicza i posła sejmowego Dra Antoniego Matakiewicza, niewiasta wielkich cnót i wielkiego serca, otaczana ogólną czcią.

Ś. p. Józef Hojny. W dniu 1 b. m. zmarł w Wiedniu, w przejeździe na kurację do Mentony, wicedyrektor departamentu administracyjnego i naczelnik wydziału prawnego ministerstwa kolejowego w Warszawie, radca ministerjalny Józef Hojny w 53 roku życia. Całe życie zmarłego cechowały wrodzona skromność, ogromna uczynność i uprzejmość, toteż szanowali go wysoko przełożeni, a kochali koledzy i podwładni. — Pogrzeb przedwcześnie zmarłego dyrektora odbędzie się w najbliższych dniach w Rabce. Cześć pamięci zacnego obywatela i wzorowego urzędnika!

Judaica.

Poezja a rzeczywistość.

Uniwersytet hebrajski poruszył też poetów żydowskich. Jeden z nich w „Naszym Przeglądzie" tak przedstawia żydowską „armję pracy":

Sto wieków z murów, grobów i ruin spogląda
Na armję, która wiezie kilofy i brony —
Na tanki pełne cegieł, żelaza, betonu —
Na bosych generałów, co pielą zagony.

Dokonują oni cudów:

Oto ziemia, jak warsztat, ziemia, jak ogrody —
Powietrze, które z ludzi — bohaterów czyni...
Jutro nawodnią piasek i wysuszą wody
I miasto-cud wykwitnie nagle na pustyni.

Tak się przedstawia Palestyna poecie! Rzeczywistość wygląda inaczej. Nie brak w Palestynie pracowitych i ofiarnych chaluców, nad których wysiłkami tak się zawsze roztkliwia prasa syjonistyczna. Lecz obok nich ciągnie do Ziemi obiecanej spora armja spekulantów, którzy — jak to pisma żydowskie się skarżyły — chcą i tam lekką pracą, handlując ziemią zdobyć sobie majątek. W ziemi nie widzą oni warsztatu pracy, lecz objekt spekulacji, a „nawodnianie piasku" i „wysuszanie wód" zostawiają innym. To też bardzo powoli wykwitają miasta w Erec Izrael.

Podziękowanie.

Poczuwamy się do obowiązku złożyć tą drogą podziękowanie firmie

PANKAU STANISŁAW W POZNANIU

za artystyczne wykonanie „Stacyj Drogi Krzyżowej" do naszego kościoła, które są nie tylko piękną przyozdobą kościoła, ale też i chlubą Polski, która taki zakład artystyczny i tak solidnych i wyszkolonych pracowników posiada; zatem składamy tak tej Firmie, jako też jej pracownikom oraz wszystkim, którzy bądźto doradą, bądźteż pomocą materjalną i pracą fizyczną do sprawienia tych Stacyj przyczynili się — staropolskie „Bóg zapłać".

Za komitet parafjalny: **Sienierzyński.**

Podziękowanie.

Dotknięci głęboko niezbadanym wyrokiem Najwyższego przez nagłą i niespodziewaną stratę najdroższego męża i ojca, zięcia i szwagra ś. p. **Andrzeja Hieronima Morawskiego,** doznaliśmy w tym bezgranicznym smutku zewsząd tyle objawów współczucia, że ułatwiło to nam zniesienie z większem poddaniem zesłanego ciosu.

Wszystkim, Którzy w jakikolwiek sposób okazali cześć ś. p. Zmarłemu, a pozostałej rodzinie nieśli pociechę, składamy tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

W szczególności dziękujemy Przewielebnemu Księdzu Prałatowi Dr. Józefowi Niemczyńskiemu, Proboszczowi, oraz Wielebnemu Duchowieństwu kościoła parafjalnego podgórskiego, Wielebnym OO. Redemptorystom, Wielebnemu Księdzu Kapelanowi cmentarnemu i wszystkim innym Wielebnym Księżom, Którzy raczyli wziąć udział w eksportacji zwłok ś. p. Zmarłego, Wielmożnemu Panu Dr. Aleksandrowi Bibersteinowi, lekarzowi, Który w ostatnich minutach życia ś. p. Zmarłego otoczył Go znamiennie troskliwą przyjacielską pieczołowitością, a po jego zgonie okazał pozostałym wiele serdecznej życzliwości, PP. Aptekarzom i Kolegom Zmarłego za liczny udział w pogrzebie. Szanownemu Zarządowi i Członkom Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie za wzięcie udziału w pogrzebie, oraz zamieszczenie w prasie zaszczytnych wzmianek szlachetnie charakteryzujących postać drogiego nam Zmarłego. „Bóg zapłać".

Kraków, dnia 31 marca 1925 roku.

Stanisława Morawska z córką i rodzina Łuczków.

†

Kazimierz Gałziński

Sędzia Sądu apelacyjnego

przeżywszy lat 69, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5 kwietnia 1925 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 16 a przy ul. Sobieskiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 8 b. m. o godzinie 4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona, matka i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie we środę dnia 8 b. m. o godz. 8.30 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Kilka słów o złocie.

Kraje produkujące złoto. — Wartość całej produkcji w roku 1923. — Ruch zapasów złota. — Rezerwy złota centralnych banków państwowych. — Spadek wartości złota po wojnie.

W okresie przedwojennym światowa produkcja złota wzrastała nieomal stale, osiągając swój punkt kulminacyjny w roku 1912, gdy wartość jej wynosiła **467 miljonów dolarów**. Największa część tej ilości przypadała podówczas **na Afrykę Południową, która wyprodukowała złota za 202 miljonów dolarów.** Na Stany Zjednoczone przypadało 93 milj., na Kanadę niecałe 10, na Meksyk 25. Australja dała 55 milj., Rosja 22, Indje angielskie 11 milj. Inne państwa odgrywały rolę drugorzędną. Jeszcze do roku 1916 produkcja ogólna wahała się stosunkowo nieznacznie, a nawet w roku 1915 przekroczyła maximum przedwojenne, dochodząc do 469 milj. dolarów. Od tego roku jednak zaczął się stały spadek, który zaznaczył się niemal we wszystkich terenach produkcji złota. Wpływały tu przedewszystkiem trzy czynniki: wyczerpywanie się terenów, warunki ekonomiczne i warunki polityczne.

Powód pierwszy dał się odczuć przedewszystkiem w Australji. W roku 1919 produkcja spadła tam na 26, a w roku 1922 do 19 milj. dolarów. Mniej więcej tensam objaw widać w Ameryce Północnej, gdzie produkcja spadła z przeszło stu miljonów dolarów (r.1915) na połowę (w roku 1922 49 milj., w 1923 — 51 milj.), a w mniejszym stopniu w Meksyku; wreszcie w Indjach angielskich, gdzie produkcja spada zwolna, ale bezustannie. W przeważnej części tych krajów, prócz wyczerpania się pokładów, zmniejszenie produkcji zostało spowodowane także niezmiernie wysokiemi cenami robocizny, zwłaszcza w okresie bezpośrednio powojennym.

Osobno ująć trzeba szalony spadek, a chwilowo nawet zupełny zanik produkcji rosyjskiej. Spadnła ona od roku 1910. Od roku 1920 datuje się jej wznowienie, dalekie zresztą od ilości przedwojennych (**w roku 1921 — 900 tysięcy, w roku 1922 — 3 miljony**).

Od tych wszystkich państw odbija w pierwszym rzędzie **Kanada, która z 10 milj. (w r. 1910) zwiększyła swą produkcję do 26 milj.** (w latach 1922 i 1923). Abstrahujemy od paru niewielkich producentów, pozostających poniżej 10 milj. dolarów rocznie (Kolumbja, Brazylja, Japonja, Chiny). W Kanadzie **odkrywa się wciąż nowe pokłady złota i już dzisiaj po Afryce Południowej i po Stanach Zjednoczonych zajmuje ona trzecie miejsce w produkcji światowej.**

Największym producentem jest jednak nadal Afryka Południowa, która wróciła znów do swej nieomal maksymalnej produkcji, osiągając **w roku 1923 — 190 miljonów.** To zwiększenie spowodowane zostało w pierwszym rzędzie zniżeniem kosztów produkcji o 20% w przeciągu dwu lat. Ostatecznie produkcja roku 1923 **wykazuje 360 miljonów dolarów.** Na pierwszem miejscu stoi Afryka Południowa, na drugiem Stany Zjednoczone, dalej Kanada i Australja. Ilość ta dorównywa ilości z roku 1918, przewyższa produkcję lat 1919—1922, ale **pozostaje wciąż znacznie poniżej lat przedwojennych i pierwszych lat wojny.**

Nieomal cała produkcja złota mieści się w obrębie krajów pozostających w ręku rasy anglosaskiej, czy to w obrębie dominjów i kolonij angielskich, czy to w obrębie Stanów Zjednoczonych Ameryki i w największej części w nich też pozostaje. Prawie wszystko złoto afrykańskie idzie do Londynu, który jest głównym rynkiem złota. Jednakowoż i stąd płynęło złoto do Ameryki, która od szeregu lat bezustannie je ściągała. Przywóz złota do Stanów Zjednoczonych, który w r. 1913 wynosił 63 miljony dolarów, wobec wywozu 91 milj., dosięgnął w latach 1920—1923 kolejno cyfr: **417, 690, 275, 320 miljonów dolarów,** gdy wywóz w tymże czasie wahał się w granicach od 20 do 50 miljonów. Stąd poszło, że w Stanach Zjednoczonych nagromadziły się ogromne ilości złota, **mniej więcej połowa światowego zapasu tegoż,** gdy w Europie brakowało go ogromnie. Skutki ujemne tego stanu dawały się oczywiście odczuć w pierwszym rzędzie w Europie, ale Ameryka dusiła się od tego zapasu złota, z którem nie wiedziała co robić. Stopa dyskontowa w Ameryce obniżyła się szalenie, gdy przeciwnie w Europie dosięgnęła anomalnych wysokości. Możliwość wykorzystania tego spowodowała ostatecznie zwrot opinji amerykańskiej i **skierowanie znacznej części złota do Europy.**

Ostatnie miesiące roku 1924 zaczęły więc przynosić zmianę: **przywóz złota do Ameryki zaczął się zmniejszać,** obniżając się przelotnie (w październiku) do **6.660 tysięcy dolarów,** gdy normalnie wynosił kilkakrotnie więcej, ale równocześnie zaś wzrastał wywóz, który ostatecznie przeważył. Zaczął się odpływ złota z Ameryki, przeważnie do Europy, dla której sanacji był on konieczny, częściowo do Azji i Ameryki Południowej.

O rozmieszczeniu złota w świecie poucza memorandum Ligi Narodów z drugiej połowy roku 1924, podające stan złota w bankach centralnych 36 państw (częściowo zresztą niekompletnie).

Widać z niego, że największe rezerwy złota posiadają Stany Zjednoczone. Zapasy te wyraziły się z końcem roku 1923 **w cyfrze 3.071 milj. dol.,** a z końcem roku 1924 wynosiły one 2,913 milj. dolarów. **Centralny bank francuski posiadał 710 milj. dol. złotych rezerw z końcem roku 1924.**

Natomiast bank angielski 625 milj. dolarów, włoski 2203. Nader silny spadek zapasu złota można zanotować w niemieckiej centralnej instytucji bankowej z 538.9 milj. dol. w roku 1918 zmniejszyły się one do 173 milj. dol. w r. 1924. Jakżeż skromnie przedstawia się wobec tych cyfr stan złota naszej instytucji emisyjnej z końcem roku 1924. Reprezentował on wówczas wartość **20 milj. dol.** Lecz podobnemi skromnemi cyframi wykazać się mogą banki centralne innych państw świeżo po wojnie powstałych. Taka np. Czechosłowacja posiadała z końcem 1923 roku 26.9 milj. dolarów złotych rezerw, Austrja 1.3 milj. dol., Łotwa 2.4 i t. d.

Do tych cyfr, podających stan złota w instytucjach centralnych, dołączyć należy zapasy złota zagranicą, które np. we Francji wynosiły 360 miljonów dolarów, Włochy miały ich 80.

Wogóle od czasu wojny **nastąpiła silna koncentracja złota poszczególnych krajów w bankach centralnych.** Tylko w Rosji, Niemczech, Australji, Węgrzech, Bułgarji są dziś rezerwy złota mniejsze, niż były w roku 1913. Mniejsza część tego złota odpłynęła do innych państw europejskich, większa do Ameryki Północnej.

Aczkolwiek złoto uważane jest za „stały" miernik wartości, przecież **musimy jasno zdawać sobie sprawę z tego, że w stosunku do kosztów utrzymania wartość jego znacznie się zdeprecjonowała.** Wskaźnik ogólny (złoty) cen wedle danych Głównego Urzędu Statystycznego z 3 lutego 1924 wynosił **w Polsce 118.3, w Niemczech 138.6, we Francji 142.3, w Anglji 169.2, w Ameryce 160.0.** Nie wchodząc na razie w powody, których jest kilka, pragnę tylko skonstatować sam fakt, pozostawiając sobie ich omówienie na kiedyindziej.

St. Bryła.

Rada rzemieślnicza.

Dn. 3 b. m. odbyło się w gmachu ministerstwa przemysłu i handlu posiedzenie Rady przemysłowej przy udziale 25 członków. W zastępstwie chorego ministra przemysłu i handlu przewodniczył dyrektor departamentu pzemysłowego, inż. Dąbrowski. Porządek dzienny obrad obejmował sprawę projektu ustawy rzemieślniczej i ustawy przemysłowej w ostatecznej redakcji rządowej, oraz organizacji rzemieślniczych, dostaw rządowych, wreszcie wolne wnioski. Po zreferowaniu przez sekretarza rady projektu ustawy rzemieślniczej zebrani złożyli na ręce przewodniczącego zaopatzoną w podpisy deklarację, domagającą się **utrzymania w projekcie ustawy przemysłowej postulatów rzemieślniczych, zgłoszonych do ministerstwa przemysłu i handlu w 1924 r.** Członkowie Rady z uznaniem przyjęli do wiadomości projekt organizacji rzemieślniczych dostaw rządowych i wyrazili życzenie opracowania przez ministerstwo jednolitej ustawy o zamówieniach na dostawy i roboty rządowe. (ATE.).

Z nad polskiego morza.

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM.

W marcu przybyło do portu gdyńskiego **5 statków o pojemności 9.228 tonn netto, tyleż statków wyszło z portu.** Nie są tu liczone statki rybackie. Wśród wspomnianych 5-ciu, były 4 okręty francuskie i jeden duński. Obrót towarowy stosunkowo nie znaczny. Przybyło pasażerów 62, wyjechało 2.012. Są to przeważnie robotnicy polscy, udający się do Francji. Obecnie stoi w porcie statek duński motorowo-żaglowy „Polamstern" 4 masztowiec, który przywiózł 300 tonn węgla angielskiego, partję samochodów i pewną porcję narzędzi dla robót w porcie.

BAGROWANIE BASENU PORTOWEGO.

Roboty portowe w Gdyni posuwają się naprzód. Droga zajęta jest bagrowaniem przyszłego basenu. Wybudowano baraki dla robotników. Gdyński oddział ligi morskiej i rzecznej pod kierownictwem kap. Zalewskiego, przystępuje do zarejestrowania się, a skoro stanie się osoą prawną — obejmie w posiadanie przyznane sobie przez rząd tereny i przystąpi do budowy własnej siedziby.

PAWILON MORSKI NA WYSTAWIE W GRUDZIĄDZU.

Komitet wystawy powierzył Lidze morskiej i rzecznej wybudowanie pawilonu morskiego w którym zwiedzający wystawę mogliby się zapoznać z życiem i pracą rybaków i marynarzy oraz obejrzeć odpowiednie w tym dziale eksponaty. W tym celu Liga zwróciła się do min. rolnictwa o udzielenie jej zapomogi w wysokości 7000 zł., które będą przeznaczone na budowę i urządzenie wymienionego pawilonu.

Z GIEŁDY.

	w złotych			
Akcje bankowe:	oferow.	żądano	tranzakc.	tranzakc. z 3/4
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·35	0·34	0·33
Bank Małopolski	0·28	0·33		0·30
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·17		
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·07		
Bank Komercjalny	0·10	0·15		
Bank Zw. Sp. Zarob.	10·75	10·25	10·50	10·50
Tow. handlowe				
Pol. Tow. Handlowe	0·28	0·32	0·29	
„Impex"				
„Pharma"	0·85	0·95		
„Polski Glob"	0·23	0·27		
Żegluga Polska	0·08	0·12		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	11·25	11·75	11·60	11·5[illegible]
H. Cegielski	0·55	0·60		0·5[illegible]
Trzebinia żelazna	0·55	0·60		0·5[illegible]
„Pocisk" zakł. amun.	1·00	1·20	1·20	
Parowozy	0·65	0·70		
„Automotor"	0·50	0·55		
„Górka" cement	17·50	18·00	17·60	17·7[illegible]
Sierszańskie Górnicze	3·90	4·10	3·9[illegible]	4·00
„Tepege"	1·25	1·35		1·30
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·50	0·60		
„Pokucie"	0·20	0·25		
„Oikos"				
„Strug"	0·65	0·75		
„Pezet"				
Syndykat Koszykarski	0·05	0·08		
P. W. Niemojewski	0·55	0·60		0·58
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze	7·00	7·50		
„Teropol"				
Elektrownia Siersza	0·18	0·23	0·21	0·2[illegible]
Ćmielów	0·45	0·50	0·50	
„Krakus"	0·75	0·85	0·80	
Chodorów	4·10	4·40	4·25	4·25
A. Piasecki	1·50	1·75		1·65
P. Zakłady Garbarskie	6·75	7·25		7·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary St. Zj. 5.18½.

Czeki: Belgja 26.35, Holandja 207.45, Londyn 24.86, Nowy York 5.18½, Paryż 26.95, Praga 15.43½, Szwajcarja 100.25, Wiedeń 7.318, Włochy 21.36½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

(Zamknięcie giełdy). Paryż 26.80, Londyn 24.80, Nowy York 5.18½, Belgja 26.35, Włochy 21.32, Hiszpanja 73.80, Holandja 206.75, Berlin 1.234, Wiedeń 73, Sztokholm 139¼, Oslo 82¼, Kopenhaga 95¾, Sofja 377½, Praga 15.37½, **Warszawa 100.00,** Budapeszt 0.72, Białogród 8.3[illegible], Ateny 8.30, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.45, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 199, Tendencja niejednolita.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 6 kwietnia. (PAT.) Giełda. Warszawa 13.615—13.665

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Ambasada francuska przy Watykanie utrzymana!

Paryż. (AW.). Przez nominację senatora de Monzie ministrem finansów, sprawa ambasady francuskiej przy Watykanie straciła na ostrości. Osiągnięto w tej sprawie załatwienie kompromisowe, które polega na tem, że ambasador francuski przy Watykanie nie pozostanie, lecz sama ambasada nie będzie zniesiona.

Stanowisko ambasadora zostanie zamienione na stanowisko charge d'affaires, który będzie prowadził prace ambasady bez zmniejszenia jej zakresu działania.

Plan finansowy Min. dè Monzie.

Paryż. (PAT.) Według informacji „Matina" plan finansowy nowego ministra finansów de Monzie może być ujęty w następujących trzech punktach:

1) przedstawić krajowi istotną sytuację finansową kraju;

2) zażądać od kraju dobrowolnej daniny z pozostawieniem obywatelom samym obowiązku zadeklarowania wysokości ich majątku, oraz swobody wyboru sposobu uiszczania daniny;

3) w razie niepowodzenia daniny dobrowolnej zastosować system deklaracji majątkowej kontrolowanej.

Min. de Monzie chce spłacać długi?

Paryż. (AW.). Dzienniki paryskie naogół przychylnie oceniają pierwsze kroki nowego ministra skarbu de Monzie. Udzielił on kilku wywiadów, w których stwierdza, że program jego będzie polegał na ścisłym unikaniu jakiejkolwiekbądź inflacji czy to w charakterze bezpośrednim, czy pośrednim. Inflacja w obecnych warunkach jest niedopuszczalna.

De Monzie zamierza wprowadzić w życie projekt 10% daniny majątkowej od kapitału, płatnej w ciągu 10 lat. Pierwszym krokiem nowego ministra finansów było wysłanie dwóch delegatów francuskiego ministerstwa skarbu do Londynu, celem rozpoczęcia rokowań w sprawie uregulowania długów francuskich w Anglji. Delegaci ci otrzymali pełnomocnictwa do ułożenia preliminarjów układu, który potem francuski minister finansów wspólnie z ministrem angielskim doprowadzą do końca.

Kryzys powinien być niezwłocznie rozwiązany.

Sprzeczność w poglądach Herriota i de Monziego?

Paryż. (PAT.). Dzienniki zaznaczają, że w łonie delegacji demokratycznej ujawniły się dwie tendencje, jedna przeciwko kompromisowi w sprawie Watykanu, druga przeciwko daninie od kapitału. „Le Matin" stwierdza, że radykalni agrarjusze izby są również stanowczo przeciwni daninie. „Le Journal" pisze: Wszyscy senatorowie mieli wczoraj wrażenie, że kryzys ministerjalny został zasadniczo rozpoczęty i że powinien być niezwłocznie rozwiązany. Wielu dzienników zapewnia, że minister de Monzie jest zwolennikiem praktycznych zarządzeń, któreby nikogo nie drażniły i któreby pozwoliły na uzyskanie zaległych należytości z tytułu podatków od zysków wojennych.

Według pisma „Echo de Paris", Herriot miał dać do zrozumienia, że treść oświadczeń złożonych przez ministra de Monzie w prasie, nie była zaakceptowaną na radzie ministrów.

Dziennik wyciąga z tego wniosek, że pomiędzy tezami Herriota i ministra de Monzie istnieje sprzeczność, która mogłaby wybuchnąć we środę z okazji omawiania sprawy Watykanu i daniny.

Strajk rolny ma się ku końcowi.

Warszawa. (Telef. wł.) Sytuacja strajkowa przedstawia się następująco: Na Pomorzu strajkuje około 3000 robotników na 71 folwarkach. W Poznańskiem strajkuje 279 robotników na 8 folwarkach. W Kieleckiem słabnie, w Lubelskiem w jednych miejscowościach wzmaga się, w innych słabnie, w łódzkiem i warszawskiem województwie sytuacja bez zmiany. Na ogół zdaje się strajk się ma ku końcowi.

Szykany niemieckie

Policja nie broni optantów polskich!

Warszawa. (Telef. wł.) Ze Śląska Opolskiego nadchodzą wiadomości, iż ludność miejscowa niejednokrotnie szykanuje osoby, które optowały na rzecz Polski.

Policja niemiecka odmawia opieki, tłomacząc się tem, że obrona obywateli polskich do niej nie należy.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Warszawa. (AW.) Prezydent Wojciechowski w otoczeniu rodziny wyjechał dzisiaj do Spały na dwutygodniowy wypoczynek. W czasie Świąt premjer Grabski złoży wizytę Prezydentowi w Spale. Przed wyjazdem Prezydent Wojciechowski razem z żołnierzami kompanji przybocznej odbył spowiedź i przyjął Komunję św. w kaplicy łazienkowskiej.

Warszawa. (AW.) Według urzędowych danych w ostatnim okresie sprawozdawczym od dnia 21 do 28 marca b. r. liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pośednictwa pacy, wynosiła 185.400 i wykazuje zmniejszenie w porównaniu z poprzednim tygodniem sprawozdawczym o 1.400.

Warszawa. (AW) „Rzeczpospolita" donosi, że Ministerstwo skarbu postanowiło zaostrzyć przepisy o rewizji na granicy, celem dokładniejszego, niż dotychczas, badania osób prywatnych przewożących przedmioty zbytku i osobistego użytku w celach handlowych. Ilość pieniędzy, którą można swobodnie wywieźć zagranicę, ma być obniżona z 1000 na 500 złotych na jedną osobę.

Marks zyskuje coraz więcej zwolenników.

Berlin. (PAT.) Niemiecka partja demokratyczna postanowiła oświadczyć się za wspólną kandydaturą Marksa na prezydenta Rzeszy.

Bawarja poprze Marksa?

Berlin. (AW) Oficjalny organ bawarskiej partji ludowej „Agsburge Post Ztg" pisze, iż główną winę rozbicia rokowań, mających na celu wysunięcie wspólnej kandydatury na prezydenta Rzeszy, przypisać należy blokowi Rzeszy, a zwłaszcza niemieckiej partji ludowej i przywódcy Stresemannowi. Być może, że bawarska partja ludowa wypowie się za kandydaturą Marxa, tembardziej, że większość organizacyj rolniczych w Bawarji kandydaturę tę popiera.

Szanse Marksa.

Wiedeń. (PAT) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Berlina, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie w dniu 26 kwietnia Marx prezydentem Rzeszy.

Hindenburg odrzuca kandydaturę.

Wiedeń. (PAT.) Sonn und Montag Zeitung" donosi z Berlina: Hindenburg, którego blok prawicowy upatrzył na kandydata na prezydenta Rzeszy, odrzucił tę kandydaturę, natomiast wypowiedział się za kandydaturą Jarresa.

Wynik wyborów belgijskich.

Bruksela. (PAT.). Pierwsze informacje o wynikach wczorajszych wyborów do parlamentu świadczą przedewszystkiem o poważnych zdobyczach, uzyskanych przez socjalistów w większości okręgów, oraz o całkowitem niepowodzeniu komunistów. Również liberałowie utracili znaczną ilość mandatów.

(Ostatnia Izba (wybrana w roku 1921) liczyła 80 katolików, 68 socjalistów, 33 liberałów i kilkunastu „dzikich". Red.).

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości!

Na święta poleca

Wina węgierskie, francuskie, reńskie, włoskie i hiszpańskie, koniaki francuskie i likiery krajowe i zagraniczne

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek.

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, Florjańska 49.

Poleca na nadchodzące **święta** po najniższych cenach

wszystkie artykuły, wchodzące w zakres handlu towarów korzennych, delikatesów oraz wódek, koniaku, likierów i win. 575

Jako napój stołowy

Najlepsze są wody mineralne

„BILINSKA", „GIESCHUBLER", „VICHY"

z Rząd. upraw. Fabryki Wód mineralnych i leczniczych

K. RZĄCA i CHMURSKI Sp. z o. odp. w Krakowie

Wody te podniecają i ułatwiają trawienie — a przytem chronią od zaburzeń żołądkowych. 437

Wyłączna sprzedaż kapeluszy męskich

pierwszorzędnych fabryk krajowych: Göepperta, Hückla itd. Zagraniczne Borsalino, Plessa, Falbana itd,

poleca **ceny konkurencyjne** poleca

Antoni Jarosz Kraków, Sławkowska l. 24

dom XX. Emerytów.

Restauracja Karola Norka

przy ul. Sławkowskiej 25 (róg Plant) 583

poleca **Bufet obficie zaopatrzony, Pokoje do śniadań.** Kuchnia pod fachowem kierownictwem wydaje obiady z 3-ch dań po cenie zł. 1.20.

Lokal otwarty cały dzień do godz. 11 w nocy.

Szynki, kiełbasy

i wszelkie wyroby w zakres masarstwa wchodzące

poleca firma 607

Aleksandra Grabowskiego

Kraków, ul, Szewska 16, tel. 439.

Przetarg.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu sprzeda w drodze przetargu następujące stare materjały:

a)	Odpadki cynku	około	7.000 kg
b)	„ gumy	„	12.000 „
c)	„ ołowianych płyt akumulat.	„	6.000 „
d)	„ Muł od akumulatorow .	„	4.500 „
e)	Łom przeważnie białego szkła . .	„	15.000 „
f)	Szumowiny giserskie	„	1.000 „
g)	Wióry i opiłki tylko z białego stopu i mosiądzu	„	13.000 „
h)	odpadki asbestowe	„	500 „
i)	Węgle od łukowych lamp	„	1.500 „
j)	Popiół odlewniczy białego metalu .	„	12.000 „
k)	Balony szklane od kwasu solnego i siarczanego	„	150 szt.

Uprasza się o złożenie ofert z podaniem ceny jednostkowej za kg. a przy poz. k) za sztukę loco stacja Poznań.

Oferty należy nadesłać najpóźniej do dnia 12-go maja b. r. godz. 12-tej do Dyrekcji, Dział Zasobów pokój 302 — w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta na kupno starych materjałów. 611

„Baczność"!!

Na zbliżający się sezon poleca po cenach konkurencyjnych dla P. T. Kupców, Kółek rolniczych, drogueryj: talerzyki na muchy, oryg. Mucki zielone 1000 sztuk 60 zł. — Tanatol trucizna na szwaby, Orwin trucizna na szczury, Mogil, trucizna na pluskwy — niezawodne środki — Krem i woda czeremchowa, Vamos niezrównany środek przeciw piegom, plamom i opaleniźnie, Mydła czeremchowe. Znakomite mydła toaletowe 1 kg zł. 3.50. Pocztówką franco zł. 20. Za nadesłaniem gotówki wysyła odwrotnie. 332

Wojciech Lazarowic

Kraków, Garbarska 4.

Dom handlowy.

Inż. Tadeusz Leszczyński Biuro i sklep, Kraków, Grodzka 65. Wykonuje instalacje elektryczne, gromochrony, dostarcza materjały elektrotechniczne i techniczne. Lampy i abażury gotowe i na zamówienie 506

Zrozpaczony kaleka uczestnik Swiatowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemając na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu" pod "Zrozpaczony".

Ofiara wojny światowej 70 letni staruszek utraciwszy wszystko nawet i zdrowie powróciwszy do ojczyzny błaga o pomoc. Łaskawe datki do Adm. pod „WYGNANIEC".

Bardzo ważne na Swięta Wielkanocne!

Cukiernia R. Pieczarki, Kraków, Poselska 15

poleca **torty w doborowym smaku** w kilku gatunkach, **Babki, Strucle, Serniki** i t. d. oraz przyjmuje zamówienia.

Ceny konkurencyjne. 566

Również poleca ozdoby cukrowe do ubierania tortów, baranki, pisanki i t. p.

Bardzo ważne na Swięta Wielkanocne!

Litrowa flaszka wódki od 3 zł. począwszy

Od dnia dzisiejszego aż do Świąt sprzedaje po zniżonych cenach detaliczny sklep fabryczny

przy trakcie Warszawskim **„POCIESZKA"** przy trakcie Warszawskim

znakomite naturalne nalewki, rumy, koniaki, likiery i specjały wyrobu zaszczytnie znanej

PAROWEJ FABRYKI WÓDEK

ROMAN MARCZYŃSKI

Tel. 77. Sp. z ogr. odp. Kraków, Prądnik Czerwony. Tel. 77.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.